REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 11 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 101

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

10 miljardów 499 miljonów marek.

Oto wynik pierwszego dnia zbiórki „Republiki“ i „Expressu“ na rzecz rodzin ofiar pożaru w fabryce Angersteina.

Otrzymaliśmy list następujący:

Do redakcji „Republiki“

W odpowiedzi na apel zamieszczony we wczorajszej „Republice“ składamy do dyspozycji dr. Alfreda Grohmana trzy miljardy marek

Z poważaniem

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

***

Wczoraj w godzinach popołudniowych zadeklarowali ofiary:

S. Rosenblatt, sp. akcyjna	300.000.000
„Polskie Włókno“	250.000.000
Pracownicy Łódzkiego Banku Depozytowego	364.000.000
Stowarzyszenie Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych m. Łodzi i okolicy	400.000.000
Firma Adolf Hamburger	200.000.000
Maurycy Ignacy Poznański	200.000.000
M. L. Brodacz	100.000.000
Personel i majstrowie firmy M. L Brodacz Zgierz	100.000.000
Spółpracownicy sp. akc. N. Ejtingon i S-ka	100.000.000
Dr. Stanisław Angerstajn	100.000.000
Centralny Zw. Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego	100.000.000
Windman i Szwitzgold	100.000.000
Personel firmy I. A. Grosleit	100.000.000
Bolesław Kotkowski i S-ka	100.000.000
Artur Goldstadt	100.000.000
Daniel Berkowicz	100.000.000
Izak Białer	50.000.000
Edelman i Ryżyk	50.000.000
Połęcz i Gross	50.000.000
Personel Północnego Towarzystwa Transportowego	50.000.000
Guter Józef	50.000.000
Nieznajomy	50.000.000
Bezimiennie	45.000.000
Tobiasz Białer	20.000.000
Rotstein, z ofiar przeznaczonych do uznania redakcji „Expressu“	25.000.000
W. Birnbaum	20.000.000
A. E. G.	10.000.000
Ludwik Kleinman	10.000.000
Silberstein i Weinstein w Pabjanicach	30.000.000
Biuro ekspedycyjne N. Niśniewicz	20.000.000
Inżynier Charles Breyner	30.000.000
Bracia Kleccy	25.000.000
Kazimierz Kowalewski	5.000.000
T. Kon	10.000.000
Firma Zełman Strauch	20.000.000
L. Szmidt	30.000.000
Sz. L.	10.000.000
W. Majerowicz zakład optyczny	20.000.000
Herman Ebhardt	25.000.000
Leon Torończyk, dentysta	10.000.000
S. Swiętosławski	25.000.000
Edmund Szmidt	10.000.000
J. Birnbaum	25.000.000
A. Sz. Milgrom	10.000.000
Birencweig i Szyper	25.000.000
Z. Strauch	25.000.000

Stanowi to ogółem 6.499.000.0000 mk., a łącznie z zebranemi wczoraj przez „Express“ 4 miljardami 10 miljardów 499 miljonów marek.

Spotkanie Mac Donalda z Poincarém.

Będzie to wstęp do konferencji mocarstw sprzymierzonych.

Berlin, 10 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Londynu: W kołach parlamentarnych słychać, że między Mac Donaldem a Poincarem ma się odbyć konferencja w sprawie sprawozdania rzeczoznawców. Przypuszczają, że obrady te będą wstępem do konferencji mocarstw sprzymierzonych. Termin zebrania się tej konferencji zależeć będzie od terminu ukończenia obrad komisji odszkodowań. W dalszym ciągu dowiaduje się „Lokal Anzeiger“ z Nowego Jorku, że tamtejsze koła rządowe popierać będą plan Davesa.

BERLIN TWIERDZI, IŻ PROJEKT RZECZOŹNAWCÓW NADAJE SIĘ DO DYSKUSJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 10 kwietnia.

„Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Gabinet Rzeszy zebrał się na posiedzenie, celem zbadania sprawozdania ekspertów. Decyzja na razie nie będzie powzięta, ponieważ jak wiadomo, najpierw nad tem sprawozdaniem będzie obradowała komisja odszkodowań, a dopiero później wezwane będą Niemcy, aby wypowiedziały się w sprawie tych projektów. Miarodajne koła berlińskie, po prowizorycznem zbadaniu projektu rzeczoznawców, odniosły wrażenie, że nadaje sie on do dyskusji.

DOBRE WRAŻENIE W BRUKSELI.

Paryż, 10 kwietnia.

Wedle doniesień z Brukseli, sprawozdanie rzeczoznawców wywołało w tamt. kołach oficjalnych bardzo dobre wrażenie. W szczególności wskazują na to, że sprawozdanie stwierdza ponad wszelką wątpliwość zdolność płatniczą Niemiec. Koła belgijskie spodziewają się, że sprawozdanie to będzie podstawą dla faktycznego rozwiązania problemu odszkodowań.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

SKŁAD RADY NADZORCZEJ BANKU POLSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W dniu dzisiejszym ma być ustalona ostatecznie lista kandydatów do rady nadzorczej Banku Polskiego, którą to listę komitet organizacyjny ma przedstawić walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów. Prezesem rady nadzorczej będzie prezes Banku p .Karpiński.

* * *

Ze sfer rządowych dowiadujemy się, że ustalenie tej listy komplikuje się przez sfery gospodarcze, które żądają 8 miejsc na 12 członków rady.

Głównymi kandydatami tych sfer są pp. Bajoński, Kaden, Skajcki, Tuszkiewicz Natanson, Halper i Grohman.

Sfery prawnicze wysuwają p. Harleba i Tomaszewskiego. Sfery spółdzielcze p. Mielczarskiego. Agrarjusze p. Żychlińskiego. Kupiectwo p. B. Hersego.

ZNIESIENIE TRAKTATU O MNIEJSZOŚCIACH.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj odbyła się narada koła żydowskiego w sprawie projektu zniesienia traktatu o ochronie mniejszości narodowych. Na naradzie tą zaproszeni zostali przedstawiciele ukraińców i niemców. Powzięto rezolucję, że w razie wniesienia projektu takiego złożony zostanie protest do Ligi narodów.

PRZEDSTAWICIELE LEWICY U PREMJERA.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj po południu zgłosili sie do premjera przedstawiciele 4 klubów lewicy posłowie Dąbski, Barlicki, Waszkiewicz i Pluta.

Delegaci ci przedstawili premjerowi postulaty swe w sprawie polityki zagranicznej, wewnętrznej, kresowej wojska, polityki samorządowej, wykonania reformy rolnej i walki z drożyzną.

Domagali się oni również przeprowadzenia zmian personalnych w administracji i ministerstwie spraw zagranicznych.

Stinnes umarł.

Berlin, 10 kwietnia.
Agencja Wschodnia.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. zmarł tutaj Hugo Stinnes. Stinnes liczył 54 lata, był synem przemysłowca Nadreńskiego, który pozostawił synowi przedsiębiorstwo dobrze prosperujące, lecz w drobnych rozmiarach. Stinnes objąwszy zarząd tego przedsiębiorstwa rozwinął je w krótkim czasie do wielkich rozmiarów i jeszcze przed wojną uważany był za jednego z najwiekszych przedsiębiorstw górniczych w Nadrenji. W czasie wojny jednak przedsiębiorstwo jego rozwinęło się w sposób nieprzewidziany dzięki zastosowaniu nowych systemów eksploatacyjnych. W czasie wojny Stinnes przewidział wielkie przełomy w dziedzinie stosunków gospodarczych i rozpoczął na wielką skalę nabywanie tych przedsiębiorstw, które z powodu trudności wojennych łatwe były do nabycia. Stinnes dążył do opanowania przedewszystkiem całego przemysłu metalowego. Koncern jego dzięki olbrzymiemu zapasowi gotówki jaką Stinnes zebrał w czasie wojny odegrał decydującą rolę w czasie przewrotów w Niemczech.

Minister Kiedroń w Łodzi

Postulaty przemysłowców i kupiectwa.

Wczoraj o godzinie 3-ej w nocy, przybył do Łodzi p. min. przemysłu i handlu Kiedroń w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowego min. przemysłu i handlu p. Dąbrowskiego.

O godzinie 8 min. 3 zjawili się na dworcu przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą Rembowskim na czele, generalicji, związków, policji, magistratu itd.

Po powitaniach udano się do województwa, gdzie o godz. 9 min. 30 odbyła się pierwsza konferencja z przybyłymi do województwa przedstawicielami przemysłu reprezentującemi związek przemysłu reprezentującemi związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, krajowy związek przemysłu włókienniczego związek wykończalń i związek farbiarń.

Konferencję zagaił p. wojewoda Rembowski, który w krótkim przemówieniu wskazał na powagę obecnego momentu sytuacji przemysłu włókienniczego.

Następnie przedstawiciele przemysłu włókienniczego złożyli swe dezyderaty w dziedzinie podatkowej.

Stwierdzili oni niejasność całego rzeregu ustaw podatkowych oraz wynikających stąd niewłaściwych metod, jakiemi operują władze podatkowe.

Dotyczy to zwłaszcza podatku obrotowego.

Poruszono również sprawę podatku od eksportów.

Następnie omawiano sprawę potanienia produkcji.

Przedstawiciele przemysłowców wskazywali na drożyznę robocizny i węgla, co wpływa, głównie na uniemożliwienie konkurencji polskich produktów włókienniczych na rynkach zagranicznych.

P. minister oświadczył, iż rząd poczynił już w tej sprawie odpowiednie kroki np. w kierunku obniżenia cen węgla, a obecnie po zapoznaniu się z potrzebami i bolączkami przemysłu łódzkiego uczyni w tej sprawie cały szereg posunięć.

Następnie p. minister Kiedroń odbył konferencję z delegacją wszystkich związków kupieckich z p. Frohlichem na czele.

Przedstawiciele kupiectwa przedstawili swe postulaty wskazując iż wskutek błędnego oszacowania podatku majątkowego, którego obliczenie oparto na podatku obrotowym. kupiectwu łódzkiemu grozi ruina, gdyż w całym szeregu wypadkach suma nałożonego podatku majątkowego przewyższa kilkakrotnie majątek danego płatnika.

P. minister oświadczył iż po rozejrzeniu się w przedstawionym mu przez komisję, materjale poczym starania o odciążenie brzmienia podatkowego oczywista jedynie w ramach nie będących w kolizji z akcją sanacyjną.

Po południu odbyły się konferencje w związkach przemysłowych, gdzie przedstawiono p. ministrowi postulaty wielkiego i średniego przemysłu.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Reforma ustawy o Kasach Chorych.

Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki":

Wczorajsze posiedzenie miało dwa ciekawe momenty: początek i koniec.

Na wstępie poseł Taraszkiewicz (klub ukr.) złożył oświadczenie z powodu okrzyków prawicy na ostatnim posiedzeniu sejmu „prowokator" i „renegat".

— Na pierwsze nie odpowiadam, gdyż jest rzeczą marszałka reagować na wyrażenia nieparlamentarne, a w sprawie zarzutu odszczepieństwa, oświadczam, że byłem i jestem białorusinem, Tem, że brałem udział w polskim ruchu niepodległościowym, szczycę się. Zresztą i ja nie czynię zarzutów tym posłom prawicy, którzy są pochodzenia żydowskiego. (Na prawicy konsternacja).

Pod koniec obrad poseł Rabski uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie reformy ustawy o Kasach chorych.

Feljetonista „Kurjera Warszawskiego" ustalił, że obecna ustawa wprowadza tylko ferment (Ogromna wrzawa na lewicy)

Następnie urzędujący wice - marszałek Gdyk udzielił głosu posłowi Haraszowi, który zapisał się przeciw nagłości.

Jakie było jednak zdziwienie, gdy poseł ten opowiedział się za nagłością wniosku posła Rabskiego.

Na lewicy powstała nieopisana wrzawa Dały się słyszeć głosy:

— Oszustwo! Zapisał się przeciw, a przemawia za nagłością.

Poseł Reger (z miejsca) prosił dwukrotnie o głos, lecz wice - marszałek Gdyk mu odmówi.

Wówczas poseł Ziemięcki zabrał głos w sprawie formalnej i oświadczył, że głosowanie za nagłością jest nieważne, bo nie przemawiano przeciw,

Kiedy wice - marszałek Gdyk pomimo protestu nie chciał udzielić głosu przeciw nagłości, na lewicy powstała ponownie nieopisana wrzawa i bicie w pulpity, wicemarszałek Gdyk zmuszony był przerwać posiedzenie, a po przerwie objął przewodnictwo marszałek Rataj.

Nr. 101 **REPUBLIKA** 11 kwietnia 192

Unieważnienie traktatu mniejszościowego.

Od dłuższego czasu w prasie prawicowej agituje się za wypowiedzeniem traktatu o mniejszościach. Ostatnio pomysł ten przybrał widocznie formę konkretniejsze, gdyż w myśl oświadczenia marszałka senatu p. Trąmpczyńskiego przygotowuje się już odpowiędni wniosek i zasięga się opinji znawców prawa międzynarodowego. Aliści dopóki się o tej sprawie pisze tylko artykuły, wszystko idzie gładko. Natomiast gdy się przystępuje do realizacji tego pomysłu, wychodzi na jaw cała jego absurdalność w obecnych warunkach. Gdyby bowiem można było traktat mniejszościowy unieważnić, to delegacja polska odrazu nie podpisałaby go, względnie sejm byłby go nie ratyfikował. Tymczasem, jak wiadomo, większość sejmowa — a zatem głównie teraźniejsi krzykacze endeccy — zatwierdzając traktat mniejszościowy, dała wyraz przekonaniu, że stanowi on uzupełnienie traktatu wersalskiego, uznającego naszą niepodległość, a zatem odrzucenie jednego z nich, poderwałoby moc obu i było zamachem na nasz byt państwowy. Jeżeli zaś nie można było odrzucić traktatu mniejszościowego wtedy, gdy układ wersalski wydawał się spiżowym i nieczystym, to tembardziej nie można się zrzec traktatu mniejszościowego obecnie, gdy wrogowie Polski niczego sobie bardziej nie życzą jak wynalezienia powodu do rewizji traktatu wersalskiego.

Tyle co do strony formalnej i praktycznej. Niemniej wątpliwości nasuwa ideowa strona wypowiedzenia traktatu mniejszościowego. Ażeby zrozumieć ujemne strony tego traktatu, należy go krytykować poważnie. Taką krytykę podjął autor „konferencji pokojowej" dr. E. J. Dillon, anglik — konserwatysta, przyjaciel Polski, przytaczając w swej książce op nje obce i własne wywody.

Inicjatorem opieki międzynarodowej nad mniejszościami był, jak wiadomo Wilson, przyczem uważał on tę opiekę za nieodłączoną od otworzonej przez siebie instytucji Ligi narodów. Potrzebę tej opieki Wilson uzasadniał z właściwą sobie otwartością i prostolinijnością: „Wielkie mocarstwa dają obecnie — powiedział — istnienie narodowe lub rozległe terytorja państwom zainteresowanym, zabezpieczając ich granice, a więc stają się odpowiedzialne za stały spokój wewnątrz nich. Ale traktowanie mniejszości, o ile nie będzie sprawiedliwe i względne, może wywołać poważne zamieszki i wojny... Dlatego posiadamy prawo i uznajemy za swój obowiązek usunięcie przeżytku tych smutnych warunków, które czynią interwencję nieuniknioną".

Na to odparł delegat rumuński Bratianu: „Jeżeli opieka nad mniejszościami jest istotnie niezbędna lub pożądana, nie należy ograniczać jej do krajów Europy Wschodniej, ale rozszerzyć na całą Europę bez żadnego wyjątku. Jest niedopuszczalne sztuczne tworzenie dwóch kategorji państw, jednej o pełnej suwerenności, a drugiej — państw pół suwerennych. Podobny ustrój zniweczyłyby równość, będącą podstawą prawdziwej Ligi narodów".

To jest krytyka poważna. Bratianu i popierający go Dillon nie widzą w tem nic złego, że instytucja międzynarodowa ma się ująć za bezbronnymi, lecz upatrują rdzeń złego w tem, że wielkie mocarstwa uzurpują sobie prawo opiekunów i moralność, jak również że dotychczasowa Liga narodów mało ma wspólnego ze swą nazwą, gdyż jest tylko narzędziem paru mocarstw zwycięskich. To też Dillon, krytykując bardzo ostro traktat mniejszościowy oraz Ligę narodów, potępia nie czystą idee Wilsona, lecz karykaturę, jaką z niej uczyniono. „Liga narodów utraciła — pisze Dillon — pod naciskiem interesów narodowych swój charakter idealny i stała się zrzeszeniem zwycięsców przeciwko zwyciężonym... Rozbrojenie oznacza, jak mówili swym współobywatelom generałowie i admirałowie angielscy amerykańscy i francuscy, rzetelne przygotowania do następnej wojny... Jawne umowy jawnie zawierane oznaczają tajne conclave i konspiracyjne narady. Samostanowienie narodów znajduje ograniczenie w prawach każdego mocarstwa trzymania w karbach narodów sobie podległych na tej zasadzie, że ich stosunki wzajemne dotyczą polityki wewnętrznej państwa. Oznacza ono dalej przywilej tych, co posiadają większą siłę, poddawania uciskowi tych, którzy są słabi, a dźwignia trzymana przez nich w tym celu znana jest pod ponętną nazwą opieki nad mniejszościami".

Jak że więc się stało, że wodzireje konferencji paryskiej, zwłaszcza „postępowiec" Lloyd George oraz radykał Clemenceau, ustanowili porządek, który nawet konserwatysta angielski Dillon uważa za urągający demokratyzmowi i sprawiedliwości? Odpowiedź szczerą, choć nieco brutalną, dał na to pytanie Clemenceau, pod adresem delegatów państw mniejszych, którzy się oburzali na te nowe urządzenia: „Trzy wielkie państwa, prowadzące wojnę — rzekł stary tygrys — reprezentują dwanaście miljonów żołnierzy, stąd płynie ich wyższa władza... Nie sądzę, żeby związek narodów był niezbędnem zakończeniem obecnej wojny... Jeżeli jutro zaproponujecie mi, żeby Niemcy weszły do tego związku, nie zgodzę się na to". Do tego Dillon dodaje jako komentarz: „Rolą innych narodów jest posłuszeństwo rozkazom swych opiekunów, które mają przyjmować i spełniać bez szemrania. Siła pozostaje źródłem prawa".

Tem się też tłumaczy uległość endeków Dmowskiego i Paderewskiego wobec podyktowanego im traktatu mniejszościowego. Dewiza „siła przed prawem" była dla nich tak miła, że gotowi byli złożyć na ołtarzu tego szlachetnego hasła pewną ofiarę. Bończuczne protesty przeciwko znienawidzonej klauzuli mieli tylko dla użytku wewnętrznego w kraju, gdzie oznaczały one kiwanie palcem w bucie. Obecnych pomysłów endeckich odnośnie do traktatu mniejszościowego nie należy brać poważnie, bo nie targną się na zasadę, którą traktat ten jest podyktowany, na zasadę podziału świata na mocarstwa rządzące i hołdownicze.

Ujemnie strony traktatu mniejszościowego usunąć może tylko demokracja polska przez zrównanie wszystkich państw w prawach z jednej strony i przez sprawiedliwe traktowanie mniejszości z drugiej.

R. W.

Min. Zamoyski o klęsce kłajpedzkiej.

Dalsze urzędowanie p. Zamoyskiego jest niebezpieczne dla państwa.

Prawdopodobnie poda się on do dymisji.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj późnym wieczorem zgłosił sie do premjera minister spraw zagranicznych Zamoyski oświadczył że wrazie przyjęcia nieprzychylnych dla rzadu uchwał w sprawie Kłajpedy na komisji zagranicznej, zrezygnuje ze swego stanowska.

P. premjer miał oświadczyć p. Zamoyskiemu iż przykro byłoby rządowi rozstać się z nim, tembardziej p. prezydent Rzeczypospolitej uprosił go na to stanowisko.

Premjer Grabski zapytał p. Zamojskiego czy nie widzi możliwości kompromisu zamiast rezygnacji.

Wedle posiadanych przez nas informacji na konferencji tej omawiano również sprawę zmian personalnych w ministerstwie spraw zagranicznych.

KOMISJA ZAGRANICZNA SEJMU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 10 kwietnia.

„Dnia 10 kwietnia obradowała w dalszym ciągu pod przewodnictwem posła Kozickiego sejmowa komisja spraw zagranicznych.

POSEŁ TARASZKIEWICZ

twierdził, że cała polityka zagraniczna Polski jest jednym pasmem stałych niepowodzeń, oświadczając, iż obecnie jego zdaniem, dla unormowania naszej sytuacji międzynarodowej, najlepszym wskazaniem byłoby, udzielenie obszernej autonomji ziemi litewskiej i białoruskej.

Następny mówca

POS. NIEDZIAŁKOWSKI

podniósł ogromne straty, poniesione przez Polskę na skutek skasowania stałego delagata Polski przy Lidze Narodów i poddał szczegółowej krytyce całą działalność ministra spraw zagranicznych. W końcu oświadczył, że stronnictwo jego niema zaufania do min. spraw zagranicznych w jego obecnym składzie.

POS. CZERNIAWSKI

uważa, że do przegranej sprawy Kłajpedy przyczyniły się fałszywie prowadzone wytyczne naszej polityki zagranicznej, w szczególności w stosunku do Litwy. Za granicą mamy opinję, że nie umiemy postępować konsekwentnie, dlatego mała Litwa nas wyprzedziła. Nasza polityka zagraniczna winna nabrać cech większej aktywności i samodzielności.

POS. MARJAN SEYDA

dementuje twierdzenie o rzekomym zniesieniu stałego delegata polskiego przy Lidze Narodów.

Delegacja w całym swym składzie istnieje, lecz kierownictwo jej zostało powierzone naszemu posłowi w Londynie, który ze względu na swą silną pozycję u rządu angielskiego, mógł wywierać pewien wpływ na Ligę. Dalej odpowiada zarzutom naszej zależności od Francji i niechęci zbliżenia się do Anglji. W zakończeniu mowy, poseł Syeda zwraca się do p. ministra z prośbą o wyjaśnienie czy jeszcze możliwe jest uzyskanie tego, co zostało Polsce przyznane przez radę ambasadorów w Kłajpedzie, a co w ostatnim miesiącu zostało przeinaczone przez komitet Dewisa.

MOWA MIN. ZAMOYSKIEGO.

P. min. Zamoyski w odpowiedzi na zapytania, oświadczy, że ministerstwo spraw zagranicznych stało stale na gruncie decyzji rady ambasadorów z dnia 16 lutego 1923 r. i na statucie, opartym na mocy tej decyzji. P. minister rozmawiając z p. Davisem, podczas pobytu tego ostatniego, w Warszawie, podkreślił z największą stanowczością, że Polska nie może zgodzić się na zrezygnowanie ze słusznie należnych jej praw, tranzytu, użytkowania portu i posiadania przedstawiciela w zarządzie portu kłajpedzkiego. Niedostatecznie znaną jest nota naszego przedstawiciela w Lidze Narodów p. Skirmunta wręczona przewodniczącemu rady Ligi dnia 10 marca

Sprawa Kłajpedy została przez radę ambasadorów przesądzona na naszą niekorzyść. Nasza teza upadła, mimo, że rząd polski robił wszystko, co było w jego mocy. **Duża rolę odegrało tu stanowisko Anglji. Nieznajomość przez Anglje stosunków polskich datuje się** jeszcze od powstania państwa polskiego. Można to tłomaczyć tem, że o ile z Francją łączą nas od wielu lat stosunki kulturalne i propaganda, o tyle pomiędzy nami i Anglją zawsze było oddalenie. Społeczeństwo francuskie lepiej od angielskiego jest poinformowane o nas. Anglicy jeszcze z niedowierzeniem patrzą na nasze granice, choć, **nie może tu być mowy o tendencji do rewizji traktatu wersalskiego.**

W sprawie rugów p. minister podkreślił trudność położenia ze względu na bardzo ścisły budżet. Urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych podlegają temuż samemu statutowi, co inni urzędnicy państwowi. Niema u nas tak, jak w innych krajach urzędników w stanie rozporządzalności". Ta okoliczność niezmiernie utrudnia sytuację.

W sprawie **paszportów zagranicznych** pan minister wyjaśnia, że rozporządzenie o ograniczeniu tych paszportów pochodzi z prezydjum rady ministrów, i nic niema wspólnego z komisarzem oszczędnościowym p. Moskalewskim.

POSEŁ STROŃSKI.

Poseł Stroński w dłuższem przemówieniu odpierał zarzuty, poczynione przez **posła Dąbskiego** p. ministrowi Zamojskiemu i Skirmuntowi.

POSEŁ PERL.

Poseł Perl zapytuje p. ministra, jaki jest stosunek rządu do dziennikarskiego oświadczenia pana marszałka senatu, **że wentyluje się w senacie sprawę wypowiedzenia przez Polskę traktatu o mniejszościach.** Oświadczenie to uważa on za wysoce szkodliwe. Rząd powinien wypowiedzieć w tej sprawie swą opinję.

Pan minitser Zamojski w odpowiedzi na zapytanie posła Perla oświadcza, **iż oświadczenie pana marszałka Trąmpczyńskiego jest oświadczeniem całkowicie prywatnem. Nad sprawą tą wypowiedzenia traktatu o mniejszościach rząd nigdy się nie zastanawiał.**

POSEŁ DĄBSKI.

Poseł Dąbski utrzymuje, że bezplanowość jest największą wadą kierownictwa naszej polityki zagranicznej. W sprawie Kłajpedy mówca stoi na stanowisku że Polska nie może zaprzestać dopominać się na terenie międzynarodowem o należne jej prawa. Dostęp do Kłajpedy jest żywiołową ekonomiczną potrzebą Polski, z której nie można zrezygnować. Mimo niezmiernie przychylna dla nas stanowisko wielkich mocarstw, sprawę przegraliśmy. Dalej poseł Dąbski stwierdził, że w niczem nie zmienił on swego stanowiska do pana ministra spraw zagranicznych. **Dalsze urzędowanie pana ministra uważa mówca za niebezpieczne.** Na zakańczenie poseł Dąbski przedstawił komisji projekt rezolucji w sprawie Kłajpedy, która ma zostać wniesiona na sejm.

Na tem posiedzenie przerwano. Wybrano do podkomisji, mającej na celu sformowanie rezolucji w sprawie Kłajpedy posłów Dąbskiego, Niedziałkowskiego, Erdmana, Strońskiego i Seyde.

Nastepne posiedzenie dnia 11 bm.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ 11 PIĄTEK	Dziś: † Leona W. Jutro: † Wiktora M. Wschód słońca o g. 5.04 Zachód o g. 6.17 Wsch. księżyca o g. 5.57 r. Zachód o g. 7.29 r. Długość dnia 13.13 Przybyło dnia g. 5.2

OSOBISTE.

W dniu jutrzejszym wyjeżdża komendant okr. P. P. p. inspektor Zygmunt Wróblewski na inspekcję placówek policyjnych. p.

ECHA ARESZTOWAŃ PODCZAS ODCZYTU W O.K.Z.Z.

W związku z aresztowaniami, dokonanemi w O.K.Z.Z. podczas odczytu, sekretarz o.k.z.z. zwrócił się do komisarjatu rządu w sprawie zwolnienia aresztowanych wówczas uczestników.

Zastępca komisarza rządu p. Janiszewski oświadczył iż co do aresztowanych to jedynie prokurator decyduje o ich losie.

Prokurator Krychowski skierował p. Łatkowskiego do sędziego śledczego 4-go rewiru, który oświadczył iż obaj aresztowani zostaną wypuszczeni na wolność i oddani pod nadzór policji. b.

Bilety ulgowe dla nauczycieli. Na posiedzeniu rady zarządzającej K. E. Ł. w dniu 9-go bm. przedstawiciele magistratu wystąpili z wnioskiem o udzielenie pewnej ilości ulgowych biletów tramwojowych dla użytku nauczycieli szkół powszechnych. Wobec życzliwego przyjęcia wniosku przez zebranych członków rady zarządzającej, sprawa ta będzie w najbliższym czasie pomyślnie załatwiona, repartycja zaś biletów zajmą się związki nauczycielskie.

Pomoc miasta dla bezrobotnych. W związku z akcją magistratu na rzecz bezrobotnych, miasto zatrudnia około 700 robotników przy plantacjach miejskich i parkach.

Prócz tego część robotników jest zajęta przy urządzeniu skweru do około szkoły im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej.

Wszystkie te roboty ukończone zostaną z dniem 1 maja i bezrobotni przekazani zostaną wydziałowi budowlanemu, który rozpocznie pracę dookoła naprawy bruków łódzkich. b.

Z komitetu budowy teatru. Dnia 9-go bm. w lokalu rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem dr. M. Barcińskiego posiedzenie sekcji finansowej komitetu budowy teatru. Obecni byli: dyr. Szulberski, prezes Nowosielski, mec. Stypułkowski, wiceprezydent Groszkowski oraz dyr. biura rady miejskiej p. Runde.

Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości oświadczenie p. wiceprezydenta Groszkowskiego, złożone w imieniu magistratu, że wzamian za kwoty należne komitetowi budowy teatru od magistratu do dnia 1. 12. 1923 r. magistrat oddaje do dyspozycji komitetu 1 miljon sztuk cegieł zwaloryzowanych wpływów z opłat specjalnych na budowę teatru. Pozatem magistrat zobowiązał się przelewać w odstępach 10-dniowych kwoty, wpływające do kasy miejskiej na budowę teatru, na rachunek komitetu. Kwota, pozostająca do dyspozycji komitetu budowy na 1 kwietnia rb. wynosi około 100 miljardów marek.

Fundusze komitetu, ze względu na konieczność ich oprocentowania, postanowiono ulokować w poważnych instytucjach bankowych.

Wybory do gminy żydowskiej. W myśl okólnika ministerstwa wyznań religijnych i o.p. gmina żydowska przystępuje do pracy nad wyborami do zarządu gminy, które odbędą się dnia 1-go czerwca.

Gmina tworzy komitet wyborczy i na sobotę, wieczór zwołuje przedstawicieli żydowskiego społeczeństwa w Łodzi, związków zawodowych, stowarzyszeń i ugrupowań społecznych. b.

Uroczyste poświęcenie restauracji związku gastronomicznego. Wczoraj odbyła się w naszym mieście uroczystość poświęcenia i otwarcia restauracji związku gastronomicznego przy hotelu „Manteufel".

Po uroczystości poświęcenia, wygłoszono cały szereg przemówień aprobując inicjatywę związku, który dąży do uruchomienia jadłodajni taniej i wykwintnej dla ludności miejskiej. b.

Współdzielnia robotnicza „Młot". Odbyło się pod przewodnictwem p. Szpiro w obecności 200 członków ogólne doroczne zebranie robotniczej współdzielni „Młot". Ze sprawozdania, odczytanego przez p. Holendeskiego wynika, iż spółdzielnia ta posiada 5 sklepów i własną piekarnię, liczy ona 2.209 członków.

Spółdzielnia utrzymuje bibljotekę, liczącą 3.118 tomów i 488 czytelników, a obrót jej wynosił w roku ubiegłym przeszło 38 miljardów mk.

Po odczytaniu przez przedstawiciela robotniczego zjednoczenia gospodarczo-kredytowego w Warszawie referatu na temat: „Zadania kooperatyw robotniczych doby obecnej", dokonano wyboru rady nadzorczej zarządu, poczem zebranie zamknięto. b.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Od 15 kwietnia b. r. pocznie wychodzić w Łodzi nowy tygodnik w języku żydowskim p. t. „Lodzer Merkur" poświęcony sprawom handlu, przemysłu i finansów.

Ku likwidacji zatargu tramwajowego.

Ostateczną decyzję poweźmie ogólne zebranie tramwajarzy.

Wczoraj zgodnie z zapowiedzią odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu z tramwajarzami.

W konferencji brali udział z ramienia dyrekcji pp. Ring i Dąbrowski, delegaci związku tramwajarzy, oraz inspektor pracy p. Wyżykowski.

Na wstępie p. Ring imieniem dyrekcji złożył sprawozdanie z posiedzenia rady zarządzającej, która przyznała pracownikom najniższych kategorji 25 proc., a najwyższych 15 proc. podwyżki.

Referent oświadczył, iż jest to ostateczna decyzja dyrekcji, która musi się liczyć ze sto miljardami deficytu i musi utworzyć fundusz inwestycyjny.

Przedstawiciele pracowników podtrzymywali swe żądania, które żądaniem ich, są minimalne dla osiągnięcia równowagi budżetowej.

Po odbyciu 2-ch narad pracownicy tramwajowi oświadczyli, iż przedstawią warunki na ogólnem zebraniu, które zadecyduje o dalszej akcji.

Jak się dowiadujemy, większość tramwajarzy jest za przyjęciem tych warunków, wobec czego zatarg zostanie zlikwidowany. b.

A jednak „ktoś" kierował się względami partyjnemi.

Delegacja O. K. Z. Z. u p. Wojewódzkiego.

Okręgowa komisja związków zawodowych w osobie p. Łatkowskiego interpelowała wiceprezydenta Wojewódzkiego w sprawie przyjmowania bezrobotnych na roboty miejskie, według legitymacji partyjnych, a nie według kwalifikacji.

P. Wojewódzki oświadczył iż jest nieprawdą by tego rodzaju względami kierowano się przy przyjmowaniu bezrobotnych. Możliwe jest że jakiś kierownik kieruje się poglądami partyjnemi, anomalje te zostaną usunięte. Również prosił p. Łatkowski by związki polskie określiły ile osób na roboty może przysłać związek klasowy, by uniknąć nieporozumień.

Co do uruchomienia robót brukarskich, to p. p. wiceprezydent Wojewódzki obiecał sprawę tę pchnąć na inne tory, by jaknajprędzej rozpocząć roboty przy naprawie bruków łódzkich i zatrudnić bezrobotnych. b.

Bal studentów wileńskich. Studenci-członkowie Stowarzyszenia Wzajemn. Łodzianie uniwersytetu wileńskiego, Pom. Stud. Żydów USB w Wilnie urządzają dnia 22 bm. bal reprezentacyjny w sali „Filharmonji". Sądzimy, że Łódź poprze swoich akademików!...

Z sali odczytowej.

„Jak twarz kłamie?".

(Odczyt p. Leo Belmonta w Filharmonji).

Pan Leo Belmont wstąpił na niebezpieczną drogę podważania autorytetu prelegenta.

Powiedzieć publiczności: „Kłamiesz" — jest rzeczą dość łatwą i nie wymaga specjalnego napięcia bohaterstwa, w dodatku jeśli oszczerstwo to wypowie się głosem teatralnym przy równoczesnym towarzyszeniu patetycznego gestu — wynik zawsze będzie dodatni, nastąpi konsternacja, ktoś z publiczności uśmiechnie się znacząco, ktoś triumfalnie kiwnie głową w stronę towarzyszki „Ala Nie mówiłem ci?..." wszyscy jednak uwierza, przyklasną prelegentowi, po odczycie wyjmą palta z szatni, wyjdą na ulicę i zów zaczną kłamać.

Ale powiedzieć publiczności, że wszyscy kłamią — zakochani, nieszczęśliwi, lekarze, ministrowie, dzieci, profesorowie uczeni, poeci, artyści, malarze, dziennikarze, stróże, maszyniści ucznowie, kobiety, mężczyźni, księża, dżentelmeni, kupcy, recenzenci, porucznicy, wszyscy wszyscy a nawet — prelegent kłamie! — to jest droga niebezpieczna, naprowadza bowiem słuchacza na tory krytycznego myślenia, wzbudza w nim nieufność i po każdym słowie prelegenta nasuwa dręczące pytanie: „A może on kłamie?..."

Jako dowód, jak bardzo niebezpieczne jest podobne ujmowanie odczytu, posłużyć może fakt, że słuchając p. Belmonta przez dwie godziny zastanawiałem się tylko nad tem, czy nienaturalna maska twarzy prelegenta i jego słowa nie są czasem eksperymentalną lekcją praktyczną uwidaczniającą bezpośrednio jak twarz, mimika i giesty mogą kłamać?

Kilka słów prawdy o stosunku kina do teatru, powoływanie się na tak patentowane nazwiska jak Darwin, Spencer, Mosso i ks. Wołkoński — wreszcie szczere wyznanie o przygodzie kolejowej z Warszawy do Łodzi — rozwiało we mnie złudzenie kłamstwa i śmiało przyznaję, że odczyt Belmonta o kłamstwie był najszczerszą prawdą i prelegent umiał sięgnąć aż do trzew duszy ludzkiej, by wydobyć z jej zakamarków snobistyczne plewy i estetyczne ziarna z całą prawdą psychologji i fizjologji uczuć (a może ja też kłamię?...)

Katechizm kłamstwa p. Belmonta składa się z szeregu pytań, na które prelegent dał dość wyczerpujące i dokładne odpowiedzi.

Pierwszym pytaniem będzie — gdzie twarz kłamie?—

Na scenie życia, teatru i kina.

Kiedy twarz kłamie?

Prawie że zawsze, z wyjątkiem tych częstych wypadków, gdy jej się nie udaje.

Dlaczego twarz kłamie? —

Przyczyny są różne. Dziecko kłamie dlatego, by mu pozwolono biegać po podwórku, by go nie karano, by robiło co mu się podoba. Kłamie, bo przecież trzeba żyć, a czasy są ciężkie. Profesor kłamie, gdyż sam jeszcze nie bardzo dobrze orjentuje się w nowej teorji Einsteina. Żona kłamie, ponieważ kobiety wogóle trzymają się tradycji, a to nie jest jej winą, że już prababka Ewa chciała okłamać Pana Boga.

A teraz sedno rzeczy: Jak ludzie kłamią? —

Słowem i gestem. Tem, który kłamie słowami jest łotrem i nie warto o nim mówić, ten jednak który kłamie gestem, mimiką twarzy, ruchem rąk i całego ciała — ten jest artystą i dlań warto poświęcić trochę czasu.

Mimiczne kłamstwo objawia się w ruchach mięśniowych twarzy.

Zagadnienie artystycznego talentu polega na złudzająco podobnym do prawdy kłamstwie, wyrażającym się w spojrzeniach oczu, układzie ust, drganiach muskułów na policzkach, podniesieniu lub spuszczaniu brwi, słowem, w całym kompleksie mimicznych akcesorjów więcej lub mniej udatnie odźwierciadlających stan psychiczny artysty.

I zachodzi teraz pytanie, skąd wypływa owa zdolność nakładania coraz nowych masek na twarz, jak to się odbywa owa maskarada duszy artysty? —

— Artystą trzeba się urodzić!... — rzekł p. Belmont z bezradną miną na twarzy.

Psychologja twórczości nie wyczyerpowała jeszcze prawideł, któreby umożliwiły nam skonstruowanie pewnego kryterjum budzenia się i gaśnięcia talentów.

Artysta teatralny, zmieniając kalejdoskopowo maskę twarzy, musi tak samo z błyskawiczną szybkością odczuwać strach, zgrozę, litość, uczucie miłości, komizm sytuacyjny, straszliwy obłęd, radość, smutek, tęsknotę i żal.

I odwrotnie — jeśli uczucie wywołuje pewien odruch mimiczny na twarzy, to bywa czasem tak, że mechaniczne rozciągnięcie kącików ust, drganie mięśni policzkowych, zmrużenie oczu, czyli fizjologiczne motywy śmiechu — wywołują w nas uczucie radości, i gotowi jesteśmy doprawdy roześmiać się głośno.

Ile razydziecko udawając śmiech kogoś ze starszych, z początku śmieje się sztucznie, ochrypłe, potem jednak zmienia ton, przechyla w tył głowę i pobudzone w tym kierunku zachłyśnie się od szczerego spazmu.

Gra artysty zależy właśnie od tego, czy przeważa stan uczuciowy, wywołujący odpowiednie refleksje twarzy, czy też artysta nie zapomina ani na chwilę, że za trzy godziny przestanie być tym, kim jest — i spokojnie urabia maskę swej twarzy jak rzeźbiarz glinę.

Cywilizacja nowoczesna stara się wyeliminować giestykulację i prymitywizm uczuć nie może znaleźć miejsca na lśniących posadzkach salonów.

Ale ci, którzy starają się nam zerwać maskę z twarzy, zapominają o tem, że dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcznych naszego szczęścia opiera się na kłamstwie i kto wie, czy świat cały nie zamieniłby się w kolosalny klub samobójców, gdyby nie to boskie kłamstwo oczu, czoła i ust!

B. F.

W środę, dnia 9 kwietnia r. b. zginęli bohaterską śmiercią przy pełnieniu swych obowiązków:

ś. † p.

WAWRZYNIEC KAMIŃSKI

Naczelnik V oddz. Druh po toporze od lat 25

LUDWIK BOGUŚ

topornik V oddz. Druh po toporze od lat 10

KLEMENS WASSERLING

topornik V oddz. Druh po toporze od lat 2.

W zmarłych tracimy dzielnych obowiązkowych i zawsze przykładem świecących Druhów o których pamięć po wsze czasy w sercach naszych zachowamy.

Cześć Ich pamięci!

Zarząd i Komenda
Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz bohatersko zmarłych odprawione zostanie w katedrze Św. Stanisława Kostki w sobotę, d 12 b. m. o g. 10 rano. Członkowie straży ogniowej zbierają się na pogrzeb w sobotę, d. 12 b. m. o g. 3 p. p. w V oddziale w III drużynie przy ul. Emilji 5.

Z teatru miejskiego.

—::—

„Gdy serce w grze“,

komedja w 3 aktach Feliksa Gaudara. Reżyserował p. Tadeusz Leszczyc.

Zbytkowny ślub w luksusowych apartamentach nadmorskiej willi paskarskiej fabrykantki makaronu na jajach...

Serce cnej pani Millois krzepi się z radości.

Wszystkim dokoła opowiada, że jej zięć to hrabia, prawdziwy hrabia z dziewięciu pałkami, że właśnie sam biskup błogosławi młodą parę...

Na scenę wchodzi panna młoda w ślubnej sukni, a za nią w trop dystyngowany wyfraczony młodzieniec.

Całują się i całują, jakby chodziło o próbę wytrzymałości tego pysznego nektaru.

Nic i nikt nie może ich powstrzymać od tego namiętnego turnieju pocałunkowego.

Możnaby ich śmiało zostawić własnemu losowi. A niechże się wycałują do syta.

Wiarogodni ludzie opowiadają, że w dniu ślubu są całusy najsmaczniejsze.

W dniu ślubu?

Ależ to nie młoda para tak się zacałowuje.

Panna Arletta, uzbrojona w powojenną moralność wszem wobec i każdemu zosobna ogłasza, że wychodzi za mąż jedynie dlatego, by po ślubie zachować „swobodę czynów".

Jużci, jeśli panna chce cudzołożyć, musi koniecznie posiadać męża...

Mężem tym jest hrabia Raul de Trembly Mator.

Pani Millois go nie zna, Arletka nie zna, ale obie się zgadzają w tem, że go trzeba zdradzać z kuzynkiem Markiem.

Kogóż jednak zdradzać, gdy się okazuje, że pod godnością hrabiego podszywa się pospolity oszust, który już umknął autem „makarońskiej" fabrykantki, gdzie pieprz rośnie.

Hrabia de Trembly jest mężem i basta.

Nie jest winą Arletki, że mu jakiś łajdak ukradł papiery.

Obie kobiety z kuzynkiem zajeżdżają do autentycznego de Trembly autem i zawiadamiają o jego ślubie.

Patrzy się na nie jak na warjatki.

„Poślubiona" para nie szczędzi sobie aroganckich przytyków i oto naprawdę się w sobie zakochują. W trzecim akcie są mężem i żoną. Arletka, cyniczna w pierwszym akcie, chłodna dla Marka w środkowym akcie, porzuca go w trzecim.

Molier tak nas już przyzwyczaił do zwycięstw miłosnych młodych nad starymi, że nowością dla nas jest wyrugowanie z serca młodej dziewczyny młodego chłopca przez starzejącego się pana, choćby to był arystokrata. „Gdy serce w grze" zapomina dziewczyna o najświętszem przyrzeczeniu zdrady małżeńskiej — „gdy serce w grze" zapomina mężczyzna o swem najsilniejszem postanowieniu, że po jednej katastrofie miłosnej nigdy już nie stanie na kobiercu ślubnym.

Gaudar w pominięciu trójkąta małżeńskiego, w usuwaniu młodzieńca przez podtatusiałego eleganta, w całej technice budowy sztuki wzoruje się na Gavaulcie.

W komedyjce Gaudara poślubia Arletka podejrzane indywiduum w pierwszym akcie, w drugim zakochuje się w niej hrabia i finita la comedia.

Czegóż się ten Gaudar tak uparł i trzeci akt narzucił?

Naturalnie hrabia jeszcze bardziej się „zakochał" i jest akt ostatni...

Sztuka ta jest miejscami, ale tylko miejscami, niezmiernie wesoła, trochę (nie za dużo) jest w niej sentymentu, mnóstwo efektów, jedna milutka gryzetka gra, śpiewa, tańczą shimmy (ale jak, pożal się Boże), za sceną przygrywa nawet... fujarka.

Oklaskiwano i wywoływano artystów bardzo energicznie.

P. Znicz znów wysunął drugoplanową rolę na pierwsze miejsce. To był kapitalny baron, ciągle zahukany, bezradny, śmieszny. Dał komizm pierwszej jakości. Dystyngowanym w całem tego słowa znaczeniu, arystokratą w każdym cala był p. Pawłowski jako hr. de Trembly.

Żywą, roztrzepaną, szczerą w swej wesołości, miłą w swym sentymentaliźmie była p. Jarkowska.

Znakomity epizodzik stworzył zawsze niezawodny p. Mroziński.

Szkoda, że p. Kliszewski był tak flegmatyczny, p. Urbański bez werwy, p. Aptówna nieruchliwa.

Ale to wina autora.

Poważną, prawie główną rolę pani Millois grała p. Dunajewska, która przy swej niedyspozycji zrobiła z roli, co mogła.

Reżyserja staranna.

Dr. Wilhelm Fallek.

WIELKA AKADEMJA OŚWIATOWA POD HASŁEM „BRONIMY OŚWIATY W POLSCE".

W poniedziałek, dnia 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Miłośników muzyki (Traugutta 1 — Tow. Uniw. Rob. organizuje wielką akademję oświatową pod hasłem: „Bronimy oświaty w Polsce" — w związku z zamachami reakcji na szkolnictwo polskie. Przemawiać będą: pos. Juljusz Smolikowski, pos. Zygmunt Piotrowski, pos. Antoni Langier, pos. Kaz. Czapiński, sen. dr. Kopciński. Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego i w sekr. T. U. R. — Piotrkowska 83.

ODCZYT D-RA KŁUSZYŃSKIEGO.

W niedzielę, dnia 13-go b. m. o godz. 12 w poł. Miejski kinematograf oświatowy wyświetla film p. t. „Gruźlica". Objaśnień udzielać będzie dr. Kluszyński na seansie zakupionym przez T. U. R. Bilety w sekr. T. U. R. — i w kinie oświata

Z biografji bohatersko poległych strażaków'

Ś. p. **Wawrzyniec Kamiński** urodzony dnia 29. 7. 1876 r., wstąpił do straży dnia 10. 10. 1899 r., żonaty, pozostawia po sobie żonę i 4 dzieci. Otrzymał dnia 28 grudnia 1923 r. najwyższą odznakę, medal za ratowanie ginących. Był w tym roku przedstawiony do odznaki za wysługę lat 25.

Ludwik Boguś urodzony dnia 25. 6. 1894 r., wstąpił do straży dnia 16. 2. 1914 r., kawaler. Był w tym roku przedstawiony do odznaki za wysługę lat 10.

Klemens Wasserling urodzony dnia 2. 2. 1897 r. wstąpił do straży dnia 7. 7. 1922 r., żonaty, pozostawia po sobie żonę i 1 dziecko. Jest kawalerem Krzyża Walecznych.

Reorganizacja Stow. handlowców polskich w kierunku zawodowym.

Uchwały ogólnego zebrania stowarzyszenia.

W dniu 29 marca rb. odbyło się roczne zebranie członków stowarzyszenia handlowców polskich.

Zebranie zagaił prezes zarządu p. Ładewski zapraszając na przewodniczącego p. Waszkiewicza, na sekretarza p. Dicksteina oraz na asesorów pp. Sroczyńską, Pfeifra i Rzejaka.

Następnie poszczególni referenci składali sprawozdania z działalności stow. za rok ubiegły, wskazując na znaczny rozwój i ożywienie stow., czego dowodem znaczny napływ nowych członków i żywe zainteresowanie się sprawami zrzeszonych. Na dobro zarządu zapisać należy umiejętne traktowanie spraw pracowniczych wspólnie z innemi zrzeszeniami grupującemi się w międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, dość pomyślna gospodarka finansowa, pozwalająca na gruntowny remont lokalu i różne inwestycje, krzewienie oświaty przez urządzanie odczytów, pogadanek, czytelnię; bibljotekę i wieczorowe kursy handlowe, jedne z lepszych w Łodzi.

Sprawozdania rachunkowe i bilans zgodnie z protokułem komisji sprawdzającej, ogólne zebranie zatwierdziło.

Budżet na rok 1924 zamknięty w wpływach i wydatkach sumą 21,000 złp uchwalono, podnosząc miesięczną składkę członkowską na 1 i pół złp. a wpisowe na 4,50 złp., jednocześnie dano zarządowi nowemu prawo przekroczenia wydatków preliminowanych w budżecie o 10 proc.

Wobec późnej pory, dalszy ciąg zebrania przeniesiono na dzień 4 bm. na którym rozpatrywano złożone przez stary zarząd wnioski.

Uchwalono opodatkować wszystkich członków, oprócz obowiązkowych składek, 1 złp. kwartalnie na rzecz budowy własnego domu.

Zaaprobowano stanowisko zarządu, który do wyborów do kasy chorych wystąpił razem z międzyzwiązkową komisją pracowniczą, tworząc komitet wyborczy bloku zrzeszeń pracowniczych.

Uchwalono, aby nowy zarząd przystąpił do zmiany statutu w duchu zawodowym i przedstawił go ogólnemu zebraniu nie później jak w listopadzie rb. do zatwierdzenia.

Postanowiono również zaapelować do wszystkich członków o składanie dobrowolnie pożyczki państwowych z roku 1920 (Odrodzenie i premjówka) na rzecz budowy domu.

Zamykając zebranie, przewodniczący wyraził ustępującemu zarządowi podziękowanie za owocną pracę, oraz nawoływał wszystkich członków, aby solidarnie głosowali na listę wyborcza do rady kasy chorych wystawioną przez międzyzwiązkowa komisję pracownicza.

ZEBRANIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH ZWIĄZKU „PRACA".

Onegdaj odbyło się w lokalu polskich związków zawodowych „Praca" tygodniowe zebranie delegatów fabrycznych.

Zebranie poświęcone było wyłącznie zbliżającym się wyborom do władz kasy chorych.

P. Kazimierczak referował ten punkt porządku dziennego, wskazywał na prowadzoną akcję wyborczą, zaznajamiał ogół delegatów z ciążącym na nich obowiązkiem uświadamiania ogółu robotników.

Po omówieniu spraw administracyjnych wewnętrznych zebranie zamknięto. b.

Rada miejska contra województwo.

Radni Lichtenstein i Milman powrócą do rady.

Uczczenie bohaterstwa poległych strażaków.

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej potwierdziło raz jeszcze, iż obecna większość traktuje radę miejską jako swój kramik i do swych celów zdąża poprzez gwałcenie regulaminu i podstawowych zasad praworządności.

W dniu wczorajszym województwo nadesłało do rady miejskiej zawiadomienie o unieważnieniu nieprawnej uchwały rady w sprawie relegowania rr. Milmana i Lichtensteina.

Frakcja większości, zaatakowawszy w niesłychany sposób urząd wojewódzki, zgłosiła wniosek o wniesienie rekursu przeciwko temu orzeczeniu do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ponieważ termin wniesienia rekursu upływał w czasie ferji rady, które rozpoczęły się w dniu dzisiejszym, sprawa ta musiała być rozstrzygnięta na wczorajszem posiedzeniu; lewica i frakcja mniejszości narodowych opuściły salę obrad, stwarzając w ten sposób brak quorum.

Gdy na wniosek r. Poznańskiego prezydjum przeliczyło głosy i stwierdziło brak quorum, r. Garliński nie rozwiązał posiedzenia, lecz zarządził jedynie przerwę motywując to tem, iż wiadomo mu jest iż cały szereg radnych znajduje się w bufecie.

W międzyczasie rozpoczęto mobilizację radnych większości... Posłano woźnego do kilku radnych, zatelefonowano po panów Cynarskiego i Groszkowskiego, którzy znajdowali się na bankiecie wydanym na cześć ministra Kiedronia...

W ten sposób zarządzona 5-minutowa przerwa trwała pełne dwie godziny...

Jednakże i mobilizacja ta nie dała quorum... Nie zważano już na to... I pomimo iż na sali było 42 radnych (quorum wynosi 44) prezydjum stwierdziło, iż zebranie jest prawomocne.

R. Poznański, który chciał zaprotestować przeciwko takiemu gwałceniu regulaminu był systematycznie niedopuszczany do głosu, pod pozorem, iż są w toku przemówienia, lub głosowanie, aczkolwiek żądał on głosu jeszcze przed rozpoczęciem przemówienia i głosowania.

I wbrew mocnym prawniczym argumentem r. Kempnera „czysto - narodowa większość" przyjęła wniosek o złożenie rekursu przeciwko orzeczeniu województwa.

Uchwała ta jest nieprawomocna a to z następujących względów:

1) nie przegłosowano nagłości wniosku który nie znajdował się na porządku dziennym.

2) posiedzenie było nieprawomocne, gdyż przerwa przed załatwieniem wniosków formalnych, była nieprawnie zarządzona.

3) nie było quorum.

Przeciwko prawomocności tej uchwały, powzięcie której było brutalnem pogwałceniem ustawy o samorządzie i regulaminu rady, frakcje lewicy zakładają protest do władz nadzorczych, wnosząc jednocześnie o wprowadzenie rr. Milmana i Lichtensteina na rady, aż do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy.

W ten sposób machinacje większości, które zakładając rekurs grały na zwłokę chybiły celu.

Podkreślić należy, iż w dyskusji nad tą sprawą radny Knorr wygłosił pogromowe przemówienie, zarzucając mniejszościom narodowym akcję antypaństwową.

Oczywiście mowa ta była rozwojową rozmówką, Ollendorfa, według której socjaliści żydzi i niemcy sprzedają Polskę Trockiemu i Hindenburgowi. P. Knorr, który sam siebie uważa za ideał praworządności, pozwolił sobie na tego rodzaju niedopuszczalną krytykę władz nadzorczych jak nazwano, orzeczenie województwa nierozumnem...

Oczywista tego rodzaju słowa w ustach przedstawiciela partji, dzierżącej oficjalny pacht „praworządności" i „patrotyzmu" są tylko „dopuszczalną krytyką" podczas, gdy w ustach przedstawicieli lewicy byłoby to conajmniej aktem antypaństwowym o ile nie zdradą stanu.

Po „załatwieniu" sprawy rekursu przystąpiono do subsydjum dla Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.

I nagle okazało się, że referent tej sprawy r. Bartczak jest nieobecny. Wobec tego sprawa ta spadła z porządku dziennego — zapewne w celu niefatygowania p. Kruczkowskiego, który po wczorajszem posiedzeniu i oblewaniu współdzielni pracowników gastronomicznych był w nieco zbyt wesołym nastroju do rozpatrywania spraw miejskich.

I oczywista, gdy przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego, p. Bartczak triumfalnie powrócił na salę obrad.

Przewodniczył p. Garliński, który dowiódł, iż gwałcić regulamin można, nie znając go nawet.

Wac. Pol.

Przebieg posiedzenia.

UCZCZENIE PAMIĘCI BOHATERÓW STRAŻAKÓW.

Przed przystąpieniem do obrad wiceprezes dr. Garliński zawiadomił radę o bohaterskiej śmierci 3 strażaków, i zaproponował uczcić ich pamięć przez powstanie. Radni wstają.

Radny Fiedler zgłosił wniosek frakcji N . P. R., koła narodowego oraz Ch. D. wzywający magistrat do złożenia rekursu przeciw unieważnieniu przez województwo uchwały rady miejskiej, wykluczających radnych Milmana i Lichtensteina oraz postawienie tego wniosku na trzecim punkcie porządku dziennego.

Radny Bialer zapytuje magistrat czy wyasygnował ofiarę dla rodzin poległych i zaznacza, że pośpiech w tym wypadku byłby bardzo wskazany.

Kto szybko daje, ten dwa razy daje.

Przewodniczący wyjaśnia, że wpłynął wniosek radnego Wolczyńskiego o wyasygnowanie sumy 25 miljardów przez magistrat na rzecz rodzin poległych strażaków.

Radny Waszkiewicz proponuje natychmiastowe zwołanie komisji do spraw ogólnych, kóra dla toku obrad tę sprawę omówi i zadecyduje.

KLASYCZNY BIUROKRATYZM.

Radny Nowacki stanowczo sprzeciwia się powyższemu wnioskowi i wygłasza odpowiednią mowę, zarzucając radzie zbytni biurokratyzm.

— Ja właściwie nic nie wiem — powiada p. Nowacki — nie jestem prawnikiem, ale zwołanie komisji choćby nawet zaraz uważam za przykład klasycznego biurakratyzmu.

Sprawę tę powinna załatwić natychmiast rada miejska, a nie komisja. Im więcej ludzi ją będzie załatwiać tym lepiej.

Wiceprezydent Wojewódzki w odpowiedzi na interpelację radnego iBalera wyjaśnia, że magistrat odbył ostatnie posiedzenie wczoraj, a zaś przyszłe odbędzie w dniu dzisiejszym, wobec czego nie mógł wyznaczyć żadnej ofiary. Popiera wniosek radnego Waszkiewicza, aby natychmiast zwołać posiedzenie komisji do spraw ogólnych.

Wniosek r. Waszkiewicza został przyjęty, wobec tego członkowie komisji udali się do sąsiedniej sali na posiedzenie.

Po ukończeniu obrad komisji do spraw ogólnych radny **Wolczyński** zreferował uchwały komisji, która postanowiła wyrazić hołd poległym i uznanie dla straży ogniowej i wyasygnować 25 miljardów dla rodzin poległych ewentualnie na fundusz asekuracyjny dla straży ogniowej.

Wniosek ten został przyjęty i jednocześnie rada miejska postanowiła in gremio wziąć udział w pogrzebie poległych bohaterów.

WOJEWÓDZTWO CONTRA RADA MIEJSKA.

W komunikatach magistratu wpłynęła odezwa województwa, w której zawiadomiono radę miejską, iż urząd wojewódzki nie dopatrując się w postępowaniu radnych Milmana i Lichtensteina czynu hańbiącego, unieważnia uchwałę rady, relegująca tych radnych.

Przy piśmie tym załączono jednocześnie deklarację relegowanych radnych, w której stwierdzają oni, iż niepowstanie z miejsc w czasie uczczenia pamięci poległych nie miało charakteru ani celu manifestacji antypaństwowej.

P. STYPUŁKOWSKI KRYTYKUJE WŁADZE NADZORCZE.

R. Stypułkowski składa wobec tego orzeczenia województwa w imieniu frakcji N. P. R., Ch. D. i koła narodowego wniosek o złożenie rekursu w sprawie tej decyzji do ministerstwa spraw wewnętrznych a nawet do trybunału administracyjnego.

— Tu już nie chodzi o względy praktyczne twierdzi r. **Stypułkowski** — lecz województwo wkroczyło w kompetencje rary i chce je ograniczyć.

— Województwo ma prawo — ciągnie dalej mówca — jedynie kontrolować uchwały rady miejskiej z punktu widzenia ich legalności, a uchwała w sprawie relegowania rr. Milmana i Lichtensteina jest legalna i prawomocna, gdyż... została powzięta legalnie i prawomocnie.

Jednocześnie p. **Stypułkowski** zaatakował p. wice - wojewodę, twierdząc, iż nie miał on prawa konferować z relegowanemi radnemi, gdyż popełnili oni czyn osądzony przez p. Stypułkowskiego et consortes, za czyn hańbiący.

Prestige miasta więc — zakończył p. Stypułkowski — wymaga złożenia rekursu przeciwko orzeczeniu województwa.

W OBRONIE WOLNOŚCI SUMIENIA.

Mec. r. Kempner stwierdza, iż wbrew wywodom p. Stypułkowskiego województwo miało prawo uchylić decyzję rady i powaga, tej rady wymaga przyjęcia orzeczenia województwa.

— Nie wolno nam dla ambicji stawiać na kartę prestige'u rady i hazardować się rekursem, bowiem w razie zatwierdzenia przez wyższe instancje tego orzeczenia autorytet rady będzie poważnie zachwiany.

— Poprzednia decyzja rady była pogwałceniem największej podstawy konstytucji — wolności sumienia.

— Bo wolność sumienia nie polega na swobodzie m[illegible]ówienia tego co się innym podoba lub co [illegible]jest dla nich obojętne, lecz na prawie mówi[illegible]nia tego, co innych oburza....

— Nie wolno nam stwarzać zasad wydalania przez więk[illegible]za rzekome czyny hańbiące, będące, jedyn[illegible]e głoszeniem i realizowaniem przekonań [illegible] ich przeciwników, niemiłych. Jestto broń [illegible] obusieczna, która obrócić się może przec[illegible]iwko obecnej większości.

Głos na prawicy: S[illegible]trachy na lachy...

— Nie panowie, nie [illegible] mam zamiaru uciekać się do pogróżek [illegible] i aczkolwiek dla mnie postępowanie frakc[illegible]ji Bundu jest niezrozumiałe, uważam [illegible]ednak, że rada miejska uzyskała od prze[illegible]dstawicieli tych frakcji należytą satysfa[illegible]kcję, zarówno przez ich miesięczną abse[illegible]ncję w radzie, jak i przez złożone przez [illegible]nich w prasie oświadczenia i wobec tego w[illegible]noszę o przejście nad wnioskiem p. Sty[illegible]pułkowskiego do porządku dziennego.

Wobec opuszczenia sali [illegible] przez lewicę i frakcje mniejszości przewo[illegible]niczący zarządził przerwę.

P. KNORR WYGŁASZA PRE[illegible] LEKCJĘ ŻYDOZNAWCZĄ.

R. Knorr: Nie rozumiem [illegible]rawdy jak województwo mogło uchylić [illegible]szą decyzję.

— Im więcej bowiem ulg i [illegible] daje-my mniejszościom ten bardzie[illegible]czyhają one na wsadzenie nam noża w p[illegible]lecy.

— Żydzi i socjaliści dążą do [illegible]stworzenia Judeo - Polski, a decyzja w[illegible]ojewództwa jeszcze bardziej ich w tym [illegible]kierunku rozzuchwali.

— Wszystkie mniejszości, a w[illegible]ięc i socjaliści spiskują przeciwko Polsce [illegible] — jest to akcja, którą wspólnie z Lloyd G[illegible]eorgem prowadzą żydzi wszystkich św[illegible]atów, a bezwzględnie jednym z ogniw tej a[illegible]kcji był czyn radnych Bundu.

Po przemówieniu r. Stypułkow[illegible]skiego, który nieco cofnął się ze swych bo[illegible]jowych pozycji, rada przyjęła wniosek r. [illegible]Stypułkowskiego, który to wniosek został [illegible] uznany za najbardziej „daleko" idący...

Dopuszczony wreszcie do głosu r[illegible]adny **Poznański** składa oświadczenie, w kt[illegible]órym stwierdza, iż uchwała ta jest niepr[illegible]awomocna i że została przyjęta w czasie[illegible] gdy na sali były tylko obecne frakcje [illegible]większości.

Głosy na prawicy: Oby tak zaw[illegible]sze.

Po omówieniu jeszcze kilku pun[illegible]któw porządku dziennego, posiedeznie o [illegible] godz. 1-ej zamknieto.

Pas...

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś t. j. w piątek teatr miejski daje świetną komedję wybornie graną przez nasz zespół p .t. „Gdy serce w grze". Komedja ta na premjerze została przyjętą z całym entuzjazmem

W sobotę po poł. dla młodzieży „Wesele". wieczorem „Gdy serce w grze".

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek 11 b. m. o 8.15 wieczór po raz trzeci nader interesujący melodramat Payat'a w 7 aktach „Gałganiarz paryski" w niezmienionej premjerowej obsadzie ról.

W sobotę o 3.30 po poł. dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy", a wieczór o 8.15 po cenach zwykłych po raz czwarty „Gałganiarz paryski".

KONCERT WARTETU SEVCIKA.

Jutro, w sobotę o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się koncert słynnego kwartetu Sevcika z udziałem najznakomitszych artystów czeskich: Lhotskiego, Prohazki, Morawec'a i Fingerlanda. Na program złożą się kwartety smyczkowe Beethovena G-dur op. 18, Schruberta D-moll oraz kwartet smyczkowy nieśmiertelnego kompozytora czeskiego i propagatora muzyki narodowej Frydera Smetany, (którego setną rocznicę urodzin niedawno uroczyście obchodził naród czeski) „Z mojego życia", przepojony głęboką melancholją i odzwierciadlający z jakimi przeciwnościami musiał walczyć twórca muzyki czeskiej i czem istotnie była sztuka w jego życiu.

JUNOSZA STĘPOWSKI W ŁODZI.

Zespół artystów teatru „Rozmaitości" w Warszawie z Junoszą Stępowskim na czele zjeżdża do Łodzi do teatru „Scala" tylko na 3 gościnne występy i odegra znakomitą komedję „Romantyczna Panna", którą dyrekcja teatru „Rozmaitości" wybrała na jubileuszowy wieczór zasłużonej artystki p. Honoraty Leszczyńskiej. Komedja ta z udziałem jubilatki cieszy się w Warszawie w teatrze „Rozmaitości" ogromnym powodzeniem. W zespole oprócz Junoszy Stępowskiego, Leszczyńskiej, Pawłowskiej (Fertnerowej), Krzywickiej, Jarszewskiej, Dobrzańskiego, Będy, Zdzitowieckiego i innych wystąpi również ceniona artystka Marja Majdrowiczówna, która nie tylko nie swą artystyczną grą, ale najnowszemy toaletami zaimponuje bywalcom teatralnym.

Przedstawienia te, które rozpoczną się od nadchodzącej niedzieli rokują pewne powodzenie.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

29-ty wielki koncert abonamentowy we wtorek, dnia 15 b. m. stanowić będzie niewątpliwie sensację sezonu. W dniu tym bowiem na podjum kapelmistrzowskim zjawi się słynny w świecie całym dyrygent Sergjusz Kussewicki, który poprowadzi symfonję nr. 13 Haydna oraz symfonję nr. 5 Czajkowskiego.

Niemniejsze zainteresowanie wywołał 28-my Poranek ludowy w niedzielę, dnia 13-go b. m. pod dyrekcją genjalnego Franciszkanina ks. dr. Bernardino Rizzi'ego, który poprowadzi swe własne poematy: „Carnaro" oraz „Polonia" poem. symfoniczno - wokalny z udziałem znakomitych chórów mieszanych Tow. śpiew. im. Moniuszki, przygotowanych przez dyr. Karola Prosnaka, utalentowanego kompozytora i kierownika wym. chórów. Partję solową w poemacie „Polonia" wykona wybitna śpiewaczka p. Helena Fotygo.

Bilety na powyższe koncerty — w Filharmonji przy okienku nr. 2.

„REPUBLIKA“
Łódź
11 kwietnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
11 kwietnia 1924

Sytuacja skarbowa Francji.

Zaabsorbowani własnemi troskami skarbowemi i gospodarczemi zbyt mało poświęcamy dzisiaj uwagi wielu problemom gospodarczym pierwszorzędnej doniosłości dla Europy. Niezaprzeczenie do nich należy kształtowanie się sytuacji finansów Francji. Reperkusje bowiem i polityczne i gospodarcze chwiejnej równowagi franka nie mogą być dla nikogo przewidującego quantite negligeable.

W powodzi rozważań które poświęciła myśl naukowa i publicystyka sytuacji skarbu franc. na pierwsze miejsce wysunął się ogłoszony przed kilkunastu dniami artykuł w „The Nation“ J. M. Keynesa, nacechowany niezwykłą znajomością przedmiotu. Keynes jest według communis opinia jednym z najznakomitszych współczesnych teoretyków ekonomji politycznej ekonom.; był, jak dzisiaj zwłaszcza z niedawno ogłoszonych pamiętników b. min. L. Klotzą wynika, jednym ze sterników wielkiej nawy „finansów interkoalicyjnych“ czasu wojny światowej; dzisiaj jest znienawidzonym w opinji francuskiej germanofilem, a to dla propagowanej przez siebie idei „rekonstrukcji Europy“ (szerzonej w wydawanym pod takimi tytułem, dodatku do „Manchester Guardian“), która da się streścić w haśle: „przywrócić siłę nabywczą, a więc zamożność i dobrobyt naszym odbiorcom, Rosji i Niemcom“.

Niemniej przyznać należy z całem uznaniem, że ów pomawiany o stałe szerzenie defetyzmu w stosunku do franka Keyna zdobył się na rzadką w tych sprawach rzeczowość i bezstronność; artykuł jego obejmuje zarówno świetną diagnozę jak doskonałą terapię współczesnej choroby finansów Francji. W bardzo zwięzłym zarysie postaramy się cenny materjał jaki ten artykuł zawiera, przedstawić.

Podstawę i wstęp stanowi teza teorji kwantytatywnej: wartość franka zależeć będzie od 1° jego użyteczności w obrocie, a więc w pierwszym rzędzie od ilości franków w obiegu 2° od zaufania, jakiem go ze względu na spodziewaną przyszłą siłę nabywczą darzyć będą, czyli znów od wiary w jego przyszłą użyteczność obiegową W ten sposób rzecz zostaje postawiona na gruncie ściśle ekonomicznym. Świadomy rzeczy wie, iż nawet poważna opinja francuska do chwili kryzysu była bałamucona poglądem, jakoby losy waluty franc. spoczywały w ręku City londyńskiej, która nią dowolnie żongluje wg. swych potrzeb i potrzeb polityki brytyjskiej.

Przechodząc do szczegółowego roztrząsania sytuacji skarbowej Francji ustala jej specyficzne właściwe plusy i minusy. Przedewszystkiem plus: Najważniejsza pozycja rozchodowa budżetu francuskiego oprocentowanie długu wewnętrznego, które jest wielkością stałą, wskutek deprecjacji franka uległo wielkiemu efektywnemu zmniejszeniu. Popchnęło to (nawet gdy nie uwzględniamy zamierzonych podatków dochodowych) budżet francuski w kierunku uzyskania równowagi. Zależy więc teraz od czynników miarodajnych francuskich dzisiaj, aby wykorzystać ten atut, który bez swejzasługi zresztą pozyskały.

Teraz minus: Utrzymanie obecnego stanu rzeczy mianowicie procesu deprecjonowania się (nie deprecjacji!!) franka jest dla Francji niestosunkowo groźniejsze niż dla każdego innego kraju ze względu na specyficzne warunki tamtejsze. Bons de Tresor (bony skarbowe) — owa dyskretna pokrywka niekontrolowana inflacji ifrancuskiej — a nawet franki papierowe gotówkowe są we Francji — mirabile dictu - tezauryzowane; są jeszcze ciągle środkiem przechowywania oszczędności. Przypomnieć wypada znany fakt, iż dzięki owemu niebywałemu wprost pędowi oszczędzania zawdzięcza Francja niestosunkowo do swej inflacji małą drożyznę w czasie wojny. Nadużycie „pojemności oszczędzania“, owego rzadkiego daru Francuzów może spowodować i już powoduje bardzo niebezpieczne dla losów waluty francuskiej skutki. Naruszenie zaufania obrotu, wzbudzenie przekonania iż frank przestaje być „liquide“ spowoduje niezawodnie napływ wielkiej ilości pieniędzy gotówkowych i bonów, która cisnąc na ceny, wywoła ostrą inflację z jego charakterystycznem obezwładnieiem skarbowości na długi czas. Jak wskazano w żadnym kraju danie asumptu do ucieczki przed własnem pieniądzem nie może być zgubniejsze w swych skutkach niż we Francji. Nawiasem zaś mówiąc ilości franków zagranicą są nieznacze, a w związku z tem co powiedziano staje się bardziej oczywista bezzasadność opinji francuskiej o spoczywaniu losów waluty francuskiej w obcych rękach.

Wobec tego dwa cele winien sobie postawić w obecnej chwili zarząd skarbowy francuski 1° równowagę budżetu (**przedewszystkiem przerwanie odbudowy „na rachunek Niemiec“**) ułatwione jak powiedzieliśmy zmniejszeniem długu wewn. 2° utrzymanie zaufania za wszelką cenę do przyszłości franka i przekonania, iż jest on dalej pieniądzem w pełnym tego słowa znaczeniu, ż ejest „liquide“.

W tym celu zaś należy (tutaj streścimy 4 konkluzje Keynesa, dla ich wielkiej trafności)

1° poniechać wszelkich restrykcji w obrocie złotem i walutami, w celu utrzymania „liquidite“ franka — wskazanie które nie miało niestety przyjaciela w ministrze p. Lasteyrie (artykuł J. M. Keynesa pisany był w czasie kryzysu gabinetowego; obecny minister p. Francois-Marsal zdaje się jest innego zdania)

2° stopa dyskontowa Banku Francuskiego powinna być wydatnie podwyższona do 10 proc. lub więcej (odczuwane jeszcze dzisiaj przez nas zgubne skutki t. zw. inflacji „gospodarczej“ i gründerskiego naduruchomienia wskazuje dobitnie, że i skarb i gospodarstwo społeczne nie mogą żyć jednocześnie z mętnego źródła podatku inflacjonistycznego)

3° dopiero w związku z powyższem należy **uruchomić zapas złota Banku Fr. przez sprzedaż nawet, bądź tylko przez pożyczkę pod zastaw tego złota dla utrzymania kursu franka** w krytycznym momencie na stałym poziomie, jak to już zapoczątkowano pożyczką G. C. Morgana (nie interwencja bitym ad hoc papierem)

4 wszystko to pod warunkiem poniechania kosztownej polityki zagranicznej „d' un trouble tete d'Europe“ (cytujemy za tekstem franc.) jako warunkiem sine qua.

Gdy teraz się zauważy żelazną konsekwencję z jaką Keynes swe wnioski z możliwości francuskich wyprowadza, a również zmianą nastrojów francuskich (gabinet Poincare II z p. Louis Loucheur jako min. handlu) — zarówno dla polityka jak dla ekonomisty myśli p. J. M. Keynesa szczególniej nabierają wagi.

A. Z.

Pobór pierwszej raty podatku majątkowego.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W związku z zatwierdzeniem przez radę ministrów projektu rozporządzenia o poborze 1-ej raty podatku majątkowego wyjaśnić należy, iż w 1-ej racie płatnej w czasie od 10 czerwca do 10 lipca pobrana będzie jedna szósta część uchwalonego przez Sejm podatku majątkowego w sumie 1 miljarda fr. zł. i 10 miljonów. Będzie to jednocześnie połowa tej sumy, jaka pobrana ma być w ciągu r. b.

Ze względu na potrzebę równomiernego wpływu podatku tego dla zrównoważenia budżetów miesięcznych, pobrana dotychczas zaliczka na poczet podatku majątkowego będzie potrącona w terminie późniejszym przy racie, jaka wyznaczoną będzie na listopad i grudzień rb.

EGZEKUCJE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W dniu 9 kwietnia na terenie Warszawy 47 sekwestratorów dokonało 810 czynności egzekucyjnych.

400 płatników wpłaciło na ręce sekwestratorów 20.241,9 fr. zł.

215 podatników wykazało się kwitami P. K. O., a u 188 dokonano zajęcia ruchomości.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 11 kwietnia 1.800.000 mk.

Jutro 12 kwietnia 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

Wzrost wpływów z danin i monopoli.

Tymczasowe zestawie wpływów z ważniejszych danin i monopoli państwowych w 3-ej dekadzie marca bez wpływów osiągniętych w wojew. śląskiem wykazuje znaczny wzrost w porównaniu z poprzedniemi 2-ma dekadami marca oraz z odpowiednią dekadą poprzedniego miesiąca.

W 3-ej dekadzie marca wpłynęło do kas skarbowych z podatków gruntowego, przemysłowego, dochodowego i majątkowego 26.9 miljn. fr. zł. w czem z podatku majątkowego wedle wykazu izb skarbowych bez Górnego Śląska, nie uwzględniając wpływu za zboże na wywóz, weksli przemysłowych i ostatnich wpłat do PKO. — 24.000.000 franków złotych (w rzeczywistości wpływ ten jest 2 razy większy.)

Z podatków pośrednich od spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego wpłynęło w 3-ej dekadzie 4,4 miljn. fr. zł. z opłat stemplowych 2,1 milj. fr. zł., wreszcie z monopoli 3,8 milj. fr. zł. Ogółem z powyżej podanych źródeł wpłynęło 37,3 miljn. fr. zł., gdy w 3-ej dekadzie lutego wykazano 29,8 milj. r. zł., w 1-ej dekadzie marca 18,3 milj. fr. zł. i w 2-ej dekadzie marca 32 miljn. fr. zł.

Ogółem w marcu wpłynęło do kas skarbowych bez Śląska z 4 głównych podatków bezpośrednich 55,6 miljn. 6 miljn. fr. zł. (z niekompletnym jak wyżej wpływem z podatku majątkowego). Ze zwyczajnych podatków bezpośrednich gruntowego, przemysłowego i dochodowego wpłynęło 11,6 miljon. fr. zł., z podatków pośrednich 17,6 miljon. fr. zł. z opłat stemplowych 5,9 miljn. fr. zł. i z monopolów 8,4 miljn. fr. zł. co daje ogółem 87,7 miljn. fr. zł., gdy w lutym z tych samych źródeł wpłynęło 52,1 miljon fr. zł.

W zestawieniu z preliminarzem dane tymczasowe o wpływach z ważniejszych podatków wskazują bardzo wielki plus.

Ogółem ze wszystkich danin publicznych i monopoli preliminowano na marzec 59,7 miljn. fr. zł., osiągnięto natomiast tylko z ważniejszych przy niekompletnem obliczeniu wpływu podatku majątkowego 87,7 miljn. fr. zł.

Podatki bezpośrednie preliminowane w sumie 7,1 miljn. fr. zł. osiągnięto tylko z ważniejszych 11,6 miljn. fr. zł.

Podatki pośrednie preliminowane w sumie 11,3 miljn. fr. zł., osiągnięto tylko z ważniejszych 17,5 miljn. fr. zł. — z opłat stemplowych preliminowano 2,8 milj. fr. zł., osiągnięto 8,5 miljn. fr. zł. Wpływy z G. Śląska oraz pełny wpływ podatku majątkowego podwyższy znacznie zwiększy powyżej podane cyfry.

Wiadomości gospodarcze.

PORADY PRAWNE I PODATKOWO - BUCHALTERYJNE.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W celu odciągnięcia izb skarbowych i innych urzędów państwowych w sprawach podatkowych oraz w celu dopomożenia osobom, firmom i instytucjom w należytej organizacji księgowości przy zastosowaniu przepisów o podatkach — tow. przyjaciół skarbu państwa zorganizowało biuro porady prawnej i podatkowo - buchalteryjnej przy współudziale prawników fachowców i buchaltera eksperta.

Po informacje z działu buchalteryjnego należy zwracać się (Rymarska 3 pok. 109)

Porady są udzielane bezpłatnie. Petenci prowincjonalni mogą się zwracać po porady listownie.

SUBSKRYBCJA NA BANK POLSKI WEDŁUG DZIELNIC.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Z ogólnej liczby 819.732 akcji Banku Polskiego, sprzedanych w komitecie organizacyjnym (a zatem bez części specjalnych zapisów dokonanych w ministerstwie skarbu) wypada:

69.8 proc. na były zabór rosyjski,
18.8 proc. na były zabór pruski,
11.4 proc. na były zabór austrjacki.

GIEŁDY.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9,350.000 9.300.000.

CZEKI.

Belgja 486.000 485.250.
Holandja 3,490.000—3,467.500.
Londyn 40.000.000—40.350.000.
Nowy Jork 9,350.000—9.300.000.
Paryż 573,500—568.500.
Praga 277,900—268,800.
Szwajcarja 1,645.000—1,635.000.
Wiedeń 131,1—131.
Włochy 418.000—415.000.
Frank złoty 1,800.
Miljonówka 1,025.000—1,075.000—1,050.000.

Bony złote 1,350.000—1,400.000.
Pożyczka dolarowa 4,940.

Tendencja dla franka francuskiego mocna.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 10 kwietnia 1924 roku.

Cegielski 2.
Zieleniewski 41.
Pociski 4500.
Parowozy 1400.
Nafta 1850.
Nobel 6400.
Chodorów 18.
Przemysłowy Lwów 1650.
Spółki Zarobkowe 20.
Bank dla H. i P. 4300.
Starachowice 13.300.
Lilpop 2400.
Węgiel (20) 21.
Ostrowiec 37.
Cukier 15.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — LONDYN, 10 kwietnia Radjo. — Zamknięcie giełdy.

Nowy oJrk 433.43
Francja 72.17 i pół
Belgja 85.37
Włochy 97.50
Szwajcarja 24.70
Niemcy 20.250
Austrja 307.500

PAT. — PARYŻ, 10 kwietnia Radjo. — Zamknięcie giełdy

Londyn 72.50
Nowy Jrk 16.80
Belgja 84.75
Włochy 74.10
Szwajcarja 294.00
Wiedeń 24

PAT. — ZURYCH, 10 kwietnia — Notowania końcowe

Nowy Jork 569.25
Londyn 24.69
Paryż 34.65
Medjolan 25.35
Wiedeń 0.0079 i pół

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich, 10 kwietnia.

Nowy Jork 5.88 i pół.
Londyn 24.65 i pół.
Paryż 34.10.

Teatr „Rozmaitości" w Warszawie

zjeżdża do Łodzi do Teatru „SCALA" na trzy występy

Niedziela 13-go, Poniedziałek 14-go, Wtorek 15-go b. m.

dana będzie

ROMANTYCZNA PANNA

Komedja w 3 aktach Martinez-Sierra, przekład W. Popławskiego

— CAŁKOWITA OBSADA WARSZAWSKA —

— w roli głównej —

Kazimierz Junosza-Stępowski

— udział biorą: —

Honorata Leszczyńska

Marja Majdrowiczówna

Helena Pawłowska, Helena Krzywicka Wanda Jaroszewska, Juljan Dobrzański, Karol Benda, Witold Zdzitowiecki i inni. — Reżyserował: PAWEŁ OWERŁO.

Bilety otrzymać można w kasie teatru „Scala" od 11-2 i od 5-8 w.

Poszukuję pokoju

2618—2

z meblami lub bez z osobnem wejściem i elektrycznem oświetleniem w okolicy ulic: Dzielnej, Piramowicza, Skwerowej lub Nowo-Targowej. Zgłoszenia pod „P. S." do administracji dziennika.

Precyzyjna tokarnia zegarmistrzowska

marki Boley, prawie nowa

do sprzedania.

Zielona 20, u stróża. 2631

Ceny fabryczne

Świąteczne.

Nadszedł wielki transport czekolady firmy „Optima" oraz konserwy, szproty, herbaty i t. d.

we filji „SAROTTI" i „LINDA"

Wschodnia 38.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI.

WIELKI CZWARTEK, dn. 17 kwietnia 1924 r. o godz. 8.30 wiecz.

odbędzie się

STABAT MATER

WIELKIE ORATORJUM RELIGIJNE

G. ROSSINI'ego

w wykonaniu solistów, chóru mieszanego i orkiestry.

Udział bierze **125** osób.

Marja MOKRZYCKA . . . . (sopran)
Marja TRĄMPCZYNSKA . . . (alt)
Adam DOBOSZ . . . . (tenor)
Zygmunt MOSSOCZY . . . . . (bas)

Chóry Stowarzyszenia Handlowców Polskich. Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi pod dyrekcją: Teodora Rydera.

Oprócz oratorjum wykonane będą następujące utwory: Wagner: Cud Wielkopiątkowy, Mozart: Ave verum (Motet na 4 głosy solowe z tow. orkiestry.

Bilety od 5-ciu mil. do 24 mil. już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10—1 oraz od 3—7-ej wiecz.

Nowootwerzony skład bławatów, manufaktury i trykotaży na Pomorzu poszukuje poważnych dostawców na dogodnych warunkach kredytowych.

Zgłoszenia firm z podaniem rodzaju i gatunku dostarczanych towarów, oraz warunkami sprzedaży i kredytu proszę składać do administracji pisma pod

„BŁAWATNY-POMORZE".

Spółka Handlowa **Wojewódzki i Leżon** tel. 18-34. Sienkiewicza № 35.

UNDERWOOD, ROYAL, MERCEDES, ADLER, COMMERCIAL, A. E. G. VICTORJA ORGA HAMMOND CORONA ERIKA THALES REMA FOX

AMERYKAŃSKIE

MEBLE BIUROWE

— Różne artykuły biurowe —

Kupno — zmiana — naprawa.

Własny warsztat reparacyjny. 2634

2598

Potrzebny buchalter

Oferty pod „K. 25" składać w adm. „Republiki".

Inteligentny

młody mężczyzna

poszukuje jakiejkolwiek pracy w biurze lub kantorze. Oferty sub. „energiczny" do adm. niniejszego pisma. 2601

OGŁOSZENIA drobne

Nauka i wychow

STUDENT udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Zgłoszenia do „Republiki" sub. „M. P.". 627—3

Rozmaite.

Maison d'Art poleca bluzki trykotinowe najnowszych fasonów oraz przyjmuje przeróbki ręcznych i maszynowych jumrów (wełnianych i jedwabnych) podług ostatnich modeli. Południowa 28 m. 26. 494—3

List na Poste—Restante (X-|-Y) jest nie doręczony, ponieważ poczta przyjmuje jedynie listy imienne, przeto proszę uprzejmie osobę zainteresowaną pisać na Poste-Restante dla E. Pergamin. 2618

Dwa duże pokoje w śródmieściu są do wynajęcia. Oferty „400 dol". 610—2

CHCĘ nabyć kota. Zgłosić się do woźnego gimnazjum ul. Zielona 8.

Posady.

Technik - kalkulator branży metalowej dziesięcioletnia praktyka, włada polskim, niemieckim, kawaler, poszukuje jakiejkolwiek posady bez względu na swoją specjalność. Of. „J. J.". 632-2

Stolarz zdolny na wszelkie roboty obeznany z maszynami, ze swym warsztatem, narzędziami poszukuje pracy i skromnego mieszkania w Łodzi. Oferty pod „stolarz". 608—

Dessinateur

specjalista

na towary bawełniane poszukiwany.

Oferty do Adm. „Republiki" pod „BBB". Odpisy świadectw pożądane. 2586-2

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i od 1—2 i od 4 — 8-

---

18-letnia panienka, izraelitka,

z dobrej rodziny, muzykalna (fortepian) z Poznańskiego, pragnie obeznać się z kuchnią—bez wynagrodzenia—za stół i mieszkanie. Pożądane miejsce w większej posiadłości ziemskiej, ewent. w zamożnej inteligentnej rodzinie.

Oferty pod adr.: Truda Jakubowska, Gostyń (Wkp) Rynek 11. 2615-2

Dr. W. Łagunowski

Gdańska (Długa) № 42.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

Wyjaśnienie.

Z powodu fałszywych pogłosek, jakie rozpowszechniła jedna z tutejszych firm o niewypłacalności firmy

Abram L. Klein, Kraków,

chcąc w ten sposób zmusić mnie do wypłaty nienależnej jej sumy, oświadczam, że jestem gotów za każdy mój protestowany weksel zapłacić 200 razy tyle

Kraków, dnia 10 kwietnia 1924 r.

2617 **Abram L. Klein.**

CHAINES A ROULEAUX

2563-2



S-ka z ogr. odp. „R O T A X"

Warszawa, Niecała 1. Tel. 154-87.

Lekarz-dentystka B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51.

Dr. med. ZELIGSONOWA

ul. 6 Sierpnia 1 (Benedykta)

Choroby kobiece, skórne, weneryczne (u kobiet). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Godziny przyjęć: 11 i pół do 3 i pół

SANDAŁKI

skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle. 1856

Petersilge

Piotrkowska 93

St. felczer M. Lederman

Piotrkowska 142

2581—3

T.O.Z. Towarzystwo Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej w Polsce, Oddział w Łodzi.

„W objęciach niewidzialnego wroga"

(Gruźlica).

Film naukowo-popularny 5-ciu aktach. Wyświetlanie odbędzie się w kinie **„LUNA"**, ul. Przejazd № 3 w poniedziałek d. 14-go kwietnia i wtorek 15-go kwietnia w godzinach przedpołudniowych. Zamówienia szkół, instytucji społeczn., związków i t. d. na warunkach ulgowych przyjmuje biuro T. O. Z. Pomorska 7 m. 6 od godz. 2—4 po poł.

Dr. med. J. Imich

Zawadzka 35

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Przyjm. od 11 —1 4—6 734 | 1

Dobra i energiczna Gospodyni poszukuje

odpowiedniego **ZAJĘCIA.**

Łaskawe oferty pod litery „M. C." do admin. „Republiki". 2595 9

SER SZWAJCARSKI

2614

sprzedaje w hurcie

T-wo **Mleczarskie**

Al. Kościuszki 29.

Pończochy skarpetki i rękawiczki

nabyć można przy ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 10 w podwórzu.

Ceny b. przystępne

Dr. M. KLACZKO

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Kilińskiego 117 (trzeci dom od Nawrot)

godz. prz. 10—12 i 6-8. 2092—10

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk.160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 millimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.